

Dr Knut Heim, Przysłówia, Wykład 17, Przysłów 30:1-9 Augur

© 2024 Knut Heim i Ted Hildebrandt

To jest dr Knut Heim i jego nauczanie na temat Księgi Przysłów. To jest sesja numer 17, rozdział 30 Księgi Przysłów, wersety od 1 do 9, wprowadzenie do Agora.

Witamy w lekcji 17 na temat biblijnej Księgi Przysłów.

Przyjrzyjmy się teraz rozdziałowi 30 Księgi Przysłów. To jest przedostatni rozdział. Dla większości z nas, łącznie ze mną, nawet gdy wygłaszam dzisiaj ten wykład, jest to najbardziej zagadkowy, na tak wiele różnych sposobów, ze wszystkich rozdziałów tej fantastycznej, niesamowitej i ekscytującej książki.

Powodem, dla którego ten rozdział jest tak enigmatyczny, jest to, że przede wszystkim w pierwszym wersecie mamy do czynienia z nową postacią, która jest autorką – przynajmniej tak nam powiedziano w wersecie 1 – całego tego rozdziału, ale nawet gdy nam o tym powiedziano, bardzo szybko, czytając dalej, rozpoznajemy, że pierwsze dziewięć wersetów stanowi swego rodzaju spójną część, podczas gdy wersety od 10 do 31 składają się z szeregu bardzo interesujących grup kategorii, wypowiedzi na temat różnych aspektów życia, które wydają się dość niespójne. Spróbuję zobaczyć, czy uda nam się znaleźć w tym jakąś spójność, ale nawet gdy to robię podczas tego wykładu, z tyłu głowy pojawia się niepokojąca myśl, która każe mi się zastanawiać, czy nie próbuję po prostu narzucić wewnętrznej spójności między różnych części ze względu na typowy zachodni sposób myślenia filozoficznego, do którego należę, oczywiście, jako Europejczyk, i który lubi narzucać strukturę i spójność, nawet jeśli ich nie ma. Zobaczmy więc, dokąd dojdziemy, ale przede wszystkim chcę wam przeczytać pierwsze dwa wersety tego rozdziału i najpierw przeczytam to z New Revised Standard Version, a następnie przeczytam to z New International Version, a potem wrócę do New Revised Standard Version, którą osobiście wolę.

Ale jest powód, dla którego przeczytałem oba te artykuły i wyjaśnię to za chwilę. Więc zaczynamy. Sam nagłówek to słowa Agura, syna Jakela, wyroczni.

A potem zaczyna się wyrocznia. Tak mówi człowiek: Jestem zmęczony, Boże, jestem zmęczony, Boże, jakże zwyciężyć? Po prostu przytrzymaj to przez chwilę. Teraz będę czytać z New International Version.

Wypowiedzi Agura, syna Jakela, wypowiedź natchniona. Wypowiedź tego człowieka do Ethiel. Czy widzisz różnicę między nimi? Pozwólcie, że jeszcze raz przeczytam wam z NRSV.

Słowa Agura, syna Jakela, wyrocznia. W NRV dla wyroczni jest napisane wypowiedź pozbawiona natchnienia. Jest to swego rodzaju przeformułowanie mniej więcej tego samego rodzaju rzeczy, jak zobaczymy za chwilę.

Ale następne zdanie jest zupełnie inne. Tak mówi człowiek: Jestem zmęczony, Boże, jestem zmęczony, Boże, jakże zwyciężyć? Podczas gdy w NRV jest mowa o wypowiedzi tego człowieka skierowanej do Ethiel. A potem także zdanie: Jestem zmęczony, Boże, ale dam radę.

Co tu się dzieje? Jeśli wierzymy, że Pismo Święte jest natchnione przez Boga i jeśli kierujemy się jednym z wielkich haseł Reformacji, *claritas scripturae*, przejrzystości Pisma Świętego, dlaczego dwa z najlepszych współczesnych tłumaczeń na język angielski, jakie mamy, tak bardzo się od siebie różnią? Jest to oczywiście jeden z argumentów często podnoszonych przez wierzących muzułmanów, których Koran jest pod wieloma względami znacznie prostszy i nie spotykamy się z problemami, które często się z tym wiążą. Oczywiście w duchowości Koranu w islamie Koran nie powinien być tłumaczony, ale zawsze czytany w oryginale. Oryginał NRV i NRSV jest taki sam, ale interpretacja jest inna.

A kiedy już mamy tłumaczenie, wygląda na to, że mamy dwie różne wersje tego samego. Nie, nie mamy dwóch różnych wersji. Mamy dwa różne tłumaczenia tej samej wersji.

Ale jak to w takim razie następuje? Cóż, jest to jeden z powodów, dla których powiedziałem wcześniej, że jest to jedna z najbardziej zagadkowych i niezwykłych części Księgi Przysłów. I tak naprawdę sprowadza się to do złożoności i niepewności tego, co mówi sam tekst hebrajski. W tym wykładzie nie mogę wchodzić w szczegóły samego języka hebrajskiego, a gdybym to zrobił, byłoby to prawdopodobnie dość nudne i bardzo, bardzo szczegółowe.

Ale mówiąc po prostu, że słowa w języku hebrajskim są bardzo niezwykłe, są one bardzo rzadkie, podobnie jak konstrukcja gramatyczna i składniowa, zwłaszcza pierwszego wersu pierwszego wersetu, który jest albo przetłumaczony, albo jest to wypowiedź tego człowieka do Etiela, albo tak mówi człowiekowi, jestem zmęczony, Boże. Ugryzienie Boga w NRSV odzwierciedla iel Etiela w NRV. I tak naprawdę nie wiemy, kim jest Etiel.

NRV sugeruje, że Etiel jest w rzeczywistości imieniem osobistym osoby, która w inny sposób nie jest potwierdzona w Piśmie Świętym ani gdzie indziej. To także niezwykłe imię. Natomiast NRSV uważa, że może to być rzeczownik złożony, a raczej dwa różne rzeczowniki, które są blisko siebie i zostały zapisane razem, ale należy je czytać osobno.

I tak oddzielają Et iel, Et i piwo, a Et jest czymś w rodzaju zmęczenia, mojego zmęczenia, a ale jest Bogiem. Dlatego mamy inne tłumaczenie. Jak to się dzieje? No cóż, nie wiemy dokładnie, bo nas tam nie było.

Ale teraz chcę powiedzieć coś na temat tożsamości Agura, syna Jakiego. I znów nie wiemy, kim jest ta osoba. Podobne imiona mamy w Mezopotamii i gdzie indziej poza Izraelem.

Dlatego niektórzy sugerują, że Agur w rzeczywistości był obcokrajowcem. Z etnicznego punktu widzenia nie-Izraelita. Jednakże, jak zobaczymy za chwilę, jego teologia jest na wskroś izraelska.

Czy zatem był Izraelitą o bardzo nietypowym imieniu, łącznie z nietypowym imieniem jego ojca? A może był to cudzoziemiec, który być może nawrócił się na wiarę starożytnego Izraela? A czy druga opcja jest prawdziwa, czego oczywiście nie możemy wiedzieć, ale skłaniam się ku drugiej opcji, chociaż nie jest to oczywiście nic innego jak świadome domysły. Ale jeśli był obcokrajowcem, który uwierzył w Boga Izraela, a teraz wnosi filozoficzną, quasi-filozoficzną refleksję, być może częściowo, cóż, wyraźnie częściowo na temat swojego życiowego doświadczenia jako cudzoziemca z nową wiarą, to może to ewentualnie wyjaśnij, dlaczego początkowe słowa w akapitach, a także niektóre późniejsze słowa w rozdziale są tak trudne i niezwykle. W rzeczywistości może być tak, że niezwykłość tego języka polega na tym, że hebrajski jest jego drugim językiem, a nie językiem ojczystym.

To może wyjaśniać niektóre osobliwości niezwykłości tego, czym Agur dzieli się tutaj w swojej refleksji. Tak czy inaczej, następne pytanie, które się pojawia, to na szczęście NRSV i NIV są mniej więcej zgodne. NRSV mówi, że słowa, które będziemy czytać i o których będziemy mówić, są wyrocznią, podczas gdy NIV twierdzi, że są to natchnione wypowiedzi.

O wyroczniach często wspomina się, gdy pojawia się odniesienie do kazań lub krótkich poetyckich refleksji proroków Izraela. Tak więc niektóre wypowiedzi Izajasza, na przykład w Księdze Izajasza, nazywane są masah, co zwykle tłumaczy się jako wyrocznia, jak tutaj w NRSV. A początkowy wers, który mówi: słowa Agura, syna Jaque, wyrocznia, następnie masah, słowo masah, wyjaśniałby następnie słowa Agura jako pewien rodzaj wypowiedzi lub komunikacji, a mianowicie, jak czyni NIV jest wyraźniejsza, natchniona wypowiedź podobna do proroka.

Jednakże powodem, dla którego NIV mówi o natchnionej wypowiedzi, a nie o bezpośredniej wyroczni, jest to, że zwykle, gdy mamy wyrocznie u proroków, te wyrocznie w dużej mierze, nie wyłącznie, ale w dużej mierze, zapisują w bezpośredniej mowie same słowa Boga. Natomiast w poniższej refleksji Agura tylko bardzo niewiele, jeśli w ogóle cokolwiek, można przypisać słowom Boga. Dojdziemy do tego za chwilę, kiedy spojrzymy na werset 4. Ale na razie powodem, dla którego

prawdopodobnie NIV ma dobry sposób wyjaśnienia, co się dzieje, jest to, że mamy jeden przypadek w 2 Samuela 23, gdzie Dawid w swoim ostatnie słowa na krótko przed śmiercią, opowiada o własnych refleksjach na temat swojej życiowej drogi i bibliografii, w której opisuje siebie jako człowieka, człowieka, w tym bardzo podobnym wyrażeniu, a następnie mówi, że teraz ma wygłosić masah, wyrocznię, być może podobny do Agura.

Mamy wtedy naprawdę wdzięczną refleksję na temat Dawida, jego drogi życiowej pod Bogiem i Bożymi błogosławieństwami. Wydaje się zatem, że w tym przypadku oraz w przypadku Dawida wyrocznia rzeczywiście odnosi się do natchnionej wypowiedzi w tym sensie, że ma ona związek z Bogiem. Jest to refleksja teologiczna.

Ale tak nie jest, chociaż twierdzi, że jest natchniony, nie musi składać się całkowicie lub nawet w dużej mierze z mowy Bożej. Powiedziawszy to wszystko, żeby było jeszcze bardziej skomplikowanie, niedaleko Izraela istnieje nazwa miejscowości, która nazywa się Masa. Wspomnieliśmy już, że imiona Agur i Jake są zapisane jako imiona obce.

Może więc oczywiście tak być i niektóre tłumaczenia na język angielski i inne odzwierciedlają to, że tak naprawdę to wstępne wprowadzenie mówi, że są to słowa Agura, syna Jake'a, z Masa, z regionu Masa. Czy widzisz, jakie to wszystko jest skomplikowane? Czy to jest problem? Cóż, dla ludzi takich jak ja jest to problem, ponieważ musimy spróbować zrozumieć, co to wszystko oznacza. Myślę, że ostatecznie niewiele zyskamy lub stracimy, próbując znaleźć absolutną prawdę o tym, co to naprawdę oznacza.

Ponieważ naprawdę liczy się to, że to, co następuje, stanowi część Pisma Świętego i dlatego jest natchnioną wypowiedzią. I to, czy uczynił to ktoś z Masy, czy też powiedziano nam, że jest to naprawdę natchniona wypowiedź, tak naprawdę nie zmienia ani wagi, ani trafności, ani prawdziwości tego, co jest następnie zapisane w kolejnych wersetach. Powiedziawszy to wszystko, ten wstęp, który jest tak złożony i trudny do zrozumienia, mógł równie dobrze przyczynić się do tego, że rozdział ten jest prawdopodobnie jednym z najbardziej zaniedbanych lub niedostatecznie zbadanych rozdziałów biblijnej Księgi Przysłów.

Istnieją inne powody, o których porozmawiamy za chwilę, ale to jest jeden z nich. Tak więc, właśnie oczyściwszy trochę drogę przez dość niejasne otwarcie tej rasy, chcę delikatnie i wstępnie zasugerować, że prawdopodobnie mamy tutaj wkład do Biblii od osoby pierwotnie niebędącej Izraelitą, która przyjęła wiarę w Boga Izraela i obecnie, prawdopodobnie pod koniec swojego życia, zastanawia się, podobnie jak Dawid, nad swoją bibliografią, w swojej podróży. Robi to bardzo, bardzo krótko, nawet krócej niż David.

A jeśli chodzi o Dawida, mamy oczywiście całą długą bibliografię w 1 i 2 Księdze Samuela. Z Argo mamy tylko te kilka wersetów. Przejdźmy teraz do reszty wersetu 1, a także wersetów 2 i 3, ponieważ tutaj Argo daje nam wgląd w to, co myśli o sobie.

To prawie jak wpis w pamiętniku. To bardzo szczere. Jest to bardzo samokrytyczne i niemal do tego stopnia, że budzi wstręt do samego siebie.

Padają zaskakująco mocne stwierdzenia, które same w sobie wydają się raczej surowe i skrajne, a może nawet niezdrowe. To, co zasugeruję za kilka minut: kiedy już przyjrzymy się temu, co on tutaj faktycznie mówi, spróbujemy umieścić to, co tutaj mówi, w szerszych ramach pierwszych dziewięciu wersetów, ponieważ jest to tylko na tle tła wersetów od 4 do 9, że myślę, że będziemy w stanie zacząć rozumieć, dlaczego Argo mówi tutaj o sobie w tak samozaprzeczający sposób. Jest ku temu powód retoryczny, który za chwilę wyjaśnię.

No to ruszamy. Tak Argo mówi o sobie. Czytałem z nowej poprawionej wersji standardowej.

Przede wszystkim mówi: Jestem zmęczony, Boże, jak mam zwyciężyć? Jest to przede wszystkim zwrócenie się do Boga. Jest to sformułowane w kontekście modlitwy. Jestem zmęczony, Boże, jak mam zwyciężyć? To pytanie, jak mogę zwyciężyć, można zadać pod koniec, pod koniec jego życia, kiedy jest tak stary i kruchy, że po prostu czuje, że jego życie dobiega końca.

Pytanie, jak mogę zwyciężyć, jest tak naprawdę pytaniem, jak długo jeszcze muszę żyć? Jeśli nie jest on u kresu życia, a jest to jedynie świadome domysły, ponieważ nasuwamy porównanie z podobnym stwierdzeniem Davida pod koniec życia Davida, to jeśli jest młodszy, w lepszej kondycji i ma nadzieję żyć dłużej, to raczej chodzi o to, że jest zmęczony jakimś kryzysem i teraz pyta Boga, jak mam sobie poradzić z wyzwaniami, które przed mną stoją? I znowu nie możemy naprawdę wiedzieć, jaka jest sytuacja. Zaproponuję, choć wiele z powodów, o których już wspomniałem, wskazuje na fakt, że mówi on u schyłku życia i tak to właśnie brzmi, niemniej jednak to, co następuje, jak za chwilę się przekonamy, będzie wydawać się, że Agur prosi Boga o pomoc w sposób, który sugeruje, że on, Agur, oczekuje jeszcze wielu lat życia, zanim umrze. Zatem znowu sam tekst rozdziera nas w różnych kierunkach, prowadzi nas w różnych kierunkach i nie możemy tego wiedzieć.

Jednak dla mnie rozstrzygające jest to, co tak naprawdę mówi Agur na temat tego, o co prosi Boga, co sugeruje, że jego życie nie jest jeszcze bliskie kresu. Pokażę to za chwilę. No ale co on mówi? Mówi, że nie tylko jest zmęczony, zmęczony, zestresowany, może zniechęcony, ale w swojej modlitwie, którą zanoszi do Boga, wciąż powtarza: „Na pewno jestem za głupi, żeby być człowiekiem”.

Nie mam ludzkiego zrozumienia. A potem werset trzeci: Nie nauczyłem się mądrości ani nie mam wiedzy o Świętym ani o Świętych. O co w tym wszystkim chodzi? Jeśli więc podsumujemy w jednym zdaniu te wersety, te wyznania Agura, które on składa, to w zasadzie mówi, że jest tak głupi, że nie jest nawet tak inteligentny jak istota ludzka, a także podkreśla, że ma niewielkie przekonania religijne wiedza.

Wrócimy do tego za chwilę. To naprawdę zaskakująca rzecz do przeczytania, pod sam koniec zbioru zbiorów poświęconych wiedzy i mądrości. Nagle pod koniec książki, która dotyczy zdobywania mądrości i wiedzy, pojawia się nagle ta dziwna postać.

I ta osoba, teraz w swojej natchnionej wypowiedzi, będąc w rozpacz, mówi: Jestem zbyt głupi, aby być uważanym za człowieka ze względu na moją inteligencję i nie mam pojęcia o sprawach religijnych. Wygląda na to, że właśnie to nadchodzi. Jeśli przeczytamy to dosłownie i potraktujemy to dosłownie i nie będziemy próbować tego w żaden sposób interpretować, jedyne wrażenie, jakie odniesiemy, będzie takie, że ten facet wyraźnie cierpi na jakiś rodzaj depresji i nienawiści do samego siebie, i że on przesadza.

Jeśli jednak będziemy nadal czytać z wyobraźnią, jak sugerowałem w tej serii wykładów, znacznie bardziej prawdopodobne jest, że to, co nasz Guru robi w swojej modlitwie, pamiętajcie, że zaczyna od zwrócenia się do Boga i jest to część jego modlitwy, że w przesadny sposób mówi do Boga: Boże, znam swoje ograniczenia intelektualne. Jestem tego bardzo świadomy i dlatego zwracam się do Was, bo chcę, abyście mi pomogli, jak się za chwilę przekonamy. Jest to więc rodzaj, jeśli wolicie, przesadnej pokory, którą tutaj wyraża, aby zmotywować Boga, aby łaskawie pomógł mu przekroczyć jego obecną ignorancję.

Niemal na poziomie słynnych sformułowań Sokratesa, który zwykł mawiać: Wiem, że nic nie wiem, a żeby to wiedzieć, trzeba wiedzieć strasznie dużo. To coś w rodzaju mojej współczesnej parafrazy Sokratesa. Myślę, że Argo również tutaj wyraża ten rodzaj pokory.

Posiada głęboką wiedzę o świecie i o Bogu, która pomaga mu dostrzec, jak mało wie zarówno o świecie, jak i o Bogu. I to właśnie wyraża w ten raczej przesadny, samozaprzeczający się, jak sądzę, sposób, aby zmotywować Boga, aby zlitował się nad nim i udzielił mu nowego objawienia lub nowego wglądu, który pomógłby mu uporać się z obecnym kryzysem. Ostatnią rzeczą w tej sekcji jest to, że zgodnie z New Revised Standard Version, Argo mówi, że nie mam wiedzy o świętych, podczas gdy w NIV jest napisane, że nie osiągnąłem wiedzy o świętych.

A gdybyśmy sprawdzili kilka innych tłumaczeń na język angielski, niemiecki, francuski lub hiszpański, natknęlibyśmy się również na tłumaczenie, które mówiłoby: Nie mam wiedzy o rzeczach świętych. Dlaczego? No cóż, znowu mamy do czynienia z poezją, a poezja jest często niedookreślona, posługuje się językiem specjalistycznym i używa

specjalnych rodzajów form gramatycznych i składniowych, co czyni ją wielowartościową i może mieć trzy różne rodzaje znaczeń. Tak właśnie jest w tym przypadku i dlatego widzimy to odzwierciedlone w różnych tłumaczeniach Biblii. Brak wiedzy o świętości można interpretować na trzy różne sposoby.

Rzeczy święte, święte jak w świętych istotach nadprzyrodzonych jak anioły czy inne bóstwa i po trzecie oczywiście święty, czyli Bóg Izraela. Myślę, że jest to oczywiście jedna z rzeczy, na które podkreślałem w całej tej serii wykładów. Czytając z wyobraźnią, prawdopodobnie najlepszym możliwym tłumaczeniem byłoby tłumaczenie, nie mam wiedzy o rzeczach świętych, a może o sprawach świętych, który jest wystarczająco szeroki, aby objąć wszystkie trzy możliwe interpretacje, tak że tłumaczenie na język angielski odzwierciedla wielowartościowość, czyli trzy możliwe znaczenia, które wyraża tutaj Agwe. Jestem ignorantem religijnym.

On właśnie to mówi. Nie oznacza to oczywiście, że nic nie wie. Oznacza to, że jest świadomy, że w niebiańskich miejscach dostępne są tajemnice, o których jeszcze nie wie, ale pragnie dowiedzieć się więcej.

I znowu, kiedy próbuję uniknąć podejmowania tutaj decyzji interpretacyjnej, egzegetycznej, nie próbuję wymigać się od ciężkiej, egzegetycznej pracy, ale raczej na koniec mojej ciężkiej, egzegetycznej pracy chcę powiedzieć, że ta dwuznaczność jest zamierzona. To celowa dwuznaczność, która ma na celu stworzenie nadmiaru znaczeń i wyrażenie wszystkich trzech naraz. Ale znowu jest to jeden z powodów, dla których inni, większość, którzy nie do końca podążają za moim tokiem wyobraźni, uważają, że jest to tekst problematyczny, ponieważ skąd możemy wiedzieć, co Agwe ma na myśli? Cóż, mówię, on ma na myśli to wszystko.

W ten sposób rozwiązuję to, co inni ludzie określali w żargonie biblistów, egzegetyczne sedno, problem nierozwiązywalny. Cóż, oto jesteśmy. Rozwiązałem to.

A powodem, dla którego się śmieję, jest oczywiście to, że wygłaszam dość odważne stwierdzenie, wypowiadając się jako mniejszość wśród bardzo szanowanych, niezwykle zdolnych uczonych, którzy myślą inaczej niż ja. Więc nawet gdy to mówię i choć uważam, że mam rację, to też chcę to robić, choć robię to odważnie, z poczuciem pokory, mając świadomość, że oczywiście mogę się mylić. Pozostawiam Państwu ocenę.

A zatem jesteśmy tutaj w jego modlitwie. Agur mówi: „Nie wiem nic przed Bogiem i jestem zmęczony”. Jak mogę zwyciężyć? Pomóż mi zwyciężyć.

A potem dochodzimy do wersetu 4, a werset 4 otwiera sekwencję pięciu lub sześciu, myślę, że to pięć pytań, każde z rzędu, i pojawiają się one jak karabin maszynowy, jak błyskawiczne podejście do tego dyskursu, do tego dialogu pomiędzy Agurem i jego Bogiem. Jedno z pytań, które natychmiast się pojawia, brzmi: kto zadaje pytania?

Dowiedzmy Się. Zatem werset 3 kończy się słowami Agwe: Nie mam wiedzy o sprawach religijnych.

A potem pojawiają się pytania. Kto wstąpił do nieba i zstąpił? Kto zebrał wiatr w zagłębieniu dłoni? Kto owinął wody w szatę? Kto ustalił wszystkie krańce ziemi? Jak ma na imię ta osoba? A jak ma na imię dziecko tej osoby? Co? Znowu jesteśmy zaskoczeni i zastanawiamy się, co się tutaj dzieje? Po pierwsze, za chwilę porozmawiamy o treści tych pytań i o tym, o co właściwie pytają. Jednak na początek myślę, że powinniśmy zadać sobie pytanie, kto jest tutaj mówcą? Najbardziej naturalnym zrozumieniem byłoby oczywiście założenie, że nadal mówi Ag ur.

Agur właśnie powiedział: „Nic nie wiem” i teraz zadaje pytania, aby dowiedzieć się więcej. Zobaczmy, czy rodzaje pytań, które są tutaj zadawane, pasują do tego scenariusza. Kto wstąpił do nieba i zstąpił? Kto zebrał wiatr w zagłębieniu dłoni? Kto owinął wody w szatę? Kto ustalił wszystkie krańce ziemi? Jak ma na imię ta osoba? A jak ma na imię dziecko tej osoby? Czy to naprawdę brzmi jak pytania, które zadałby Agwe? Chcę argumentować, że tak nie jest.

Ponieważ na pewnym poziomie odpowiedź na pytania jest w rzeczywistości zawarta w samym sposobie, w jaki pytania są zadawane. Na każde z tych pytań odpowiem w jednym lub dwóch słowach . A gdy tylko to powiem, powiesz: tak, oczywiście.

Ponieważ samo pytanie implikuje odpowiedź. No to ruszamy. Kto wstąpił do nieba i zstąpił? Bóg.

Kto zebrał wiatr w zagłębieniu dłoni? Bóg. Kto owinął wody w szatę? Bóg. Kto ustalił wszystkie krańce ziemi? Bóg.

Jak ma na imię ta osoba? Pan. Ostatnie pytanie jest nieco trudniejsze. A jak ma na imię dziecko tej osoby? Cóż, jeśli jesteś chrześcijaninem, powiedziałbyś: Jezus Chrystus.

Gdybyś był Żydem, powiedziałbyś, że to dziwne. Twierdzę więc, że mamy do czynienia z sekwencją pytań retorycznych. I przychodzą szybko.

Bum, bum, bum, bum, bum. A ponieważ jest to modlitwa, modlitwa będąca zwykle, nawet jeśli nie zawsze wyraźnie, dialogiem między wierzącym a ich Bogiem, jest całkiem możliwe, że tym, który tu mówi, nie jest Agur, ale Bóg odpowiadający, odpowiadając ironicznie, Agur, nie z udzieleniem mu odpowiedzi, ale z zadawaniem dalszych pytań. Kiedy zastanawiamy się nad tą szybką sekwencją pytań, przypomina nam się inna sekwencja szybkich pytań z literatury biblijnej, gdzie Bóg robi dokładnie tego rodzaju rzeczy innemu mądrym człowiekowi, który jest w niebezpieczeństwie i jest bliski śmierci.

I to jest Hiob. W rozdziałach od 38 do 42 Księgi Hioba mamy dosłownie setki pytań. Nie żartuję, setki pytań, z których większość jest bardzo podobna.

Gdzie byłeś, kiedy stworzyłem ziemię i tak dalej? Przedstawiam więc tutaj tę sprawę, aby powiedzieć, że te szybkie pytania, które się tu pojawiają, są odpowiedzią Boga na to, co Agur mu powiedział. Właśnie wyznałeś, że nie masz pojęcia o sprawach religijnych, a ja się z tym zgadzam. Ale chcę, żebyście wiedzieli, że Ja, Bóg, rządę. Wiem, co robię.

Zatem to, co musisz zrobić, to polegać na mnie i tylko na mnie, a nie na jakiegokolwiek wiedzy lub braku wiedzy, którą posiadasz. Nie bądź tak egocentryczny i skupiony na sobie w obliczu kryzysu lub wyzwania, przed którym stoisz, ale przedstaw mi swoje obawy. Myślę, że to retoryczna wymiana zdań między Bogiem a Agurem.

Zatem Agur próbuje przeciągnąć Boga na swoją stronę i powiedzieć: Boże, pomóż mi w tej sytuacji i prawdopodobnie zakładając, że to zmieni sytuację lub pomoże mi naprawdę zrozumieć, jak mogę sobie z nią poradzić. A potem Bóg na to odpowiada i mówi: Nie możesz sobie z tym poradzić. Pozwól mi się tym zająć.

Musisz skupić się na mnie, a nie na sytuacji. Nie musisz się skupiać, nie powinieneś skupiać się na swoim braku wiedzy ani próbować myśleć, że wyjściem z sytuacji jest przekazanie ci przeze mnie bardziej opartej na faktach wiedzy na temat konkretnego kryzysu, przed którym stoisz. Zamiast tego Bóg mówi Agurowi: polegaj na mnie, a ja to rozwiążę.

To taka moja interpretacja. I znowu istnieją inne interpretacje, ale znowu uważam, że jest to interpretacja oparta na wyobraźni, zgodna z tym, co faktycznie tu znajdujemy i wydaje się mieć ogólny sens w odniesieniu do poszczególnych stwierdzeń, a także w szerszej perspektywie. Zagadką pozostaje, z pewnością w momencie pisania tego tekstu, pytanie, czy odpowiedzią na to wszystko jest Bóg, a ostatnie pytanie, jak ma na imię dana osoba, z chrześcijańskiego punktu widzenia, bardzo pasuje.

Z punktu widzenia starożytnego Izraela tak nie jest. Zatem w tej interpretacji jednym z problemów i jedną rzeczą, której prawdopodobnie jeszcze nie do końca rozumiem, jest: jakie jest to pytanie? Spróbuję to teraz wyjaśnić, ale nawet w trakcie pracy nad Księgą Przysłów zdaję sobie sprawę, że muszę włożyć jeszcze trochę pracy, zanim będę mieć większą pewność, że to wyjaśnienie jest trafne. I to jest to, że ostatnie stwierdzenie, jak ma na imię dziecko danej osoby, jest znowu podobne do innych pytań, które są pytaniami retorycznymi, które sugerują odpowiedź: Bóg, Bóg, Bóg, Bóg, Bóg.

Tutaj także jest to pytanie retoryczne, ale implikujące inny rodzaj odpowiedzi. Zamiast odpowiedzi, imię to Jezus, albo imię to inny pomniejszy Bóg, syn jakiegoś bóstwa czy coś, raczej dorożumiana odpowiedź brzmi: nikt nie wie, nikt nie może

wiedzieć i to nie ma znaczenia. Takie jest moje zdanie na ten temat, ale wiem, że muszę nad tym jeszcze trochę popracować.

Ta grad pytań kończy się stwierdzeniem, z pewnością wiesz. Zatem znowu ktoś zwraca się do kogoś innego, a ja twierdzę, że to Bóg zwraca się do Agura. I z pewnością wiecie, że to jest dokładnie to, co Bóg robi z Hiobem na końcu tych wszystkich pytań, które są pytaniami retorycznymi, na które Hiob nie jest w stanie odpowiedzieć, i na końcu tego wszystkiego, kiedy Bóg zadał Hiobowi wszystkie te pytania dotyczące jak powstał wszechświat, jak należy oswoić krokodyle i hipopotamy, i te wszystkie zdumiewające pytania, a potem Bóg wtrąca to i mówi do Hioba: „Na pewno znasz odpowiedź, no dalej”.

I oczywiście jest to całkowity sarkazm. I to właśnie, jak sądzę, dzieje się tutaj teraz. Bóg mówi do Agura: z pewnością wiesz, ale ty oczywiście nie, i ja to wiem, i ty to wiesz, i ja wiem, że ty to wiesz, i ty wiesz, że ja to wiem.

Teraz mamy jasność co do tego, co zamierzasz zrobić. To znaczy, jak sądzę, jaka jest interakcja w tym dialogu? Widzimy tutaj, że nie jest to rodzaj przyjaznej, delikatnej sesji doradczej pomiędzy biednym Agurem a jego łagodnym, kochającym Bogiem.

To poważna konfrontacja dwojga dorosłych ludzi. Dorosły w niebie i dorosły na ziemi, którego nos uciera się w kurzu. Na tym koniec, Agur kontynuuje.

I zamierzam teraz przeczytać następne dwa wersety. Ponieważ, jak sądzę, są one pierwszą odpowiedzią Agura na to, co właśnie usłyszał, słowami Boga, które właśnie usłyszał. I to właśnie mówi w wersecie 5: Każde słowo Boże okazuje się prawdą.

On jest tarczą dla tych, którzy się do niego chronią. Czy widzisz, co się właśnie stało? Agur, zamiast wpadać w panikę i uciekać przed Bogiem, ponieważ Bóg postawił go z tymi wszystkimi pytaniami, bezpośrednio odpowiada, a przynajmniej tak się wydaje, z wierną mądrością. Mówi, że każde słowo Boże jest prawdziwe.

W kontekście, jeśli mam rację i werset 4 zawiera same pytania, słowa Boga skierowane do niego, to Agur mówi to, co mówi, rozumiem. Rozumiem, co do mnie właśnie mówiłeś. Każde słowo, które mi powiedziałeś, okazuje się prawdą.

Teraz to widzę. A potem odpowiada dokładnie tak, jak zasugerowałem. Bóg chce, żeby odpowiedział.

Pamiętaj, powiedziałem, że wpływ pytań jest taki, że nie skupiaj się tak bardzo na własnym zrozumieniu lub jego braku, ale skup się na mnie. Załatwię to. I spójrz, co mówi tutaj Agur.

Każde słowo Boże okazuje się prawdą. On jest tarczą dla tych, którzy się do niego chronią. Bum.

Agur zrozumiał. Zdaje sobie sprawę, że aby pokonać kryzys, przed którym stoi, musi polegać na Bogu. A potem werset 6. Nie dodawaj nic do jego słów, bo inaczej cię zgani i okaże się, że jesteś kłamcą.

I tutaj mamy drugą refleksję Agura, która ma związek z Bożym objawieniem. Jest to dość podobne do zakończenia Księgi Kaznodziei, gdzie końcowy redaktor, komentując nauki zawarte w tej księdze, mówi poza tymi kwestiami: skup się na tych słowach Księgi Kaznodziei, a nie na innych rzeczach ze względu na konieczność ksiązek nie ma końca, a gdzie jest ciało, jest wiele badań. Mamy też wiele innych stwierdzeń, zarówno w Biblii, jak i w Apokalipsie, które mówią, że nie należy niczego odejmować ani dodawać niczego do tego objawienia od Boga.

W Księdze Powtórzonego Prawa na końcu objawienia Tory znajdujemy kilka podobnych stwierdzeń. Co więcej, w pismach religijnych starożytnego Bliskiego Wschodu poza Izraelem znajduje się wiele stwierdzeń o podobnym wpływie. Tekstom religijnym często więc towarzyszą stwierdzenia, które nic do tego nie wnoszą, niczego z tego nie ujmują, biorą takim, jakie jest i nie dopasowują się do tego.

Pytanie, które się tu pojawia, brzmi: kiedy na końcu tej książki znajdujemy człowieka, który wyraźnie ma pewną mądrość, rozmawia z Bogiem, który jest natchniony tym, co mówi, jeśli ten człowiek w pewnym sensie podkreśla swoją ignorancję, przyjmując Boskiego objawienia, w którym nie chodzi o to, że damę wam więcej informacji, więcej wiedzy czy więcej mądrości, ale raczej pomagam wam polegać na Mnie, Bogu, a nie na waszej wiedzy. Następnie ten człowiek mówi, że do słowa lub słów Boga nie należy dodawać żadnych słów. Zatem wydaje mi się, że mamy do czynienia z bardzo ważnym, jakbym to ujął, stwierdzeniem uzupełniającym wszystko inne, co dotychczas powiedziano na temat mądrości w Księdze Przysłów.

Do tej pory od rozdziału 1 do rozdziału 29 traktowano wyłącznie o młodych mężczyznach, a książka była wówczas adresowana wyłącznie lub głównie do mężczyzn. Na dzień dzisiejszy chcemy oczywiście powiedzieć: młody mężczyzna, młoda kobieta. Jeśli zdobędziesz więcej wiedzy i mądrości, odniesiesz sukces.

Ale na końcu, pod koniec książki, mamy modelową postać wyrażającą intelektualną pokorę i wiarę, mówiącą, że nie chcę polegać na sobie, ale polegamy na słowie Bożym. Każde słowo Boże. A mówi, bo niczego nie należy odejmować, nic dodawać, tylko słowo Boże.

Zatem być może mamy tu do czynienia z późniejszą fazą rozwoju Księgi Przysłów, w której do tego zbioru zbiorów dodano bardzo wymowną, lecz zagadkową refleksję,

przedstawioną przez Argo być może przy innej okazji, i włączono ją do tego zbioru, aby zapewnić jeszcze dojrzalsza refleksja nad wartością mądrości wzmocnioną boskim objawieniem od Boga poprzez słowo lub słowa Boże. Zatem możliwe jest tutaj subtelne zintegrowanie literatury mądrościowej z resztą objawionego słowa Bożego w Piśmie Świętym. Zwłaszcza Tora, pięć ksiąg Mojżesza, w istocie słowo Boże, ale być może także prorocy, prorocze księgi kanonu biblijnego, co jest fascynującą rzeczą do przemyślenia.

Nie mówiłem o tym wcześniej, ale na przykład rozdział drugi mówi wiele o Torze, nauce, którą młody człowiek powinien przyswoić. I właśnie tego słowa Tora używa się w starożytnym Izraelu w odniesieniu do pięciu ksiąg Mojżesza. Większość ludzi od dawna zakładała, że wspomniana tutaj Tora jest tylko synonimem, nie jest synonimem ani określeniem Tory, pięciu ksiąg Mojżesza, ale jest po prostu sposobem na opisanie nauczania Ojca.

Z perspektywy rozdziału 30, a także w oparciu o szereg innych rozważań, można przedstawić bardzo dobry i mocny argument, że zarówno w rozdziale drugim na początku książki, jak i tutaj, w rozdziale 30 pod koniec odniesienia do książki, zawołowane odniesienie pośrednio czyni się odniesienia do innych pism izraelskich, które również są ważne. Pamiętajcie, że na początku serii wykładów powiedzieliśmy, że uderzające jest to, jak niewiele innych aspektów religijnych starożytnego Izraela odgrywa rolę w Księdze Przysłów, Kaznodziei, a także w Księdze Hioba. Cóż, teraz możemy mieć drobną korektę, która sugeruje, że być może jest więcej innych aspektów duchowości starożytnego Izraela, które przeoczyliśmy, a które w rzeczywistości nadal istnieją w tle, co ponownie przybliżyłoby tak zwaną literaturę mądrości do bardziej całościowe zrozumienie wszystkich pism starożytnego Izraela, gdzie księga nie jest tak świecka ani oddzielona od innych pism religijnych, i uwzględnia jej wiek.

Więc tu jesteśmy. Jest to więc pierwsza odpowiedź, w której Agur zastanawia się teraz filozoficznie i teologicznie nad wpływem tego, czego właśnie się nauczył, zadając pytania, na które nie potrafi odpowiedzieć. A potem w wersetach 7–9 ponownie dochodzimy do bezpośredniej modlitwy, w której Agur ponownie zwraca się bezpośrednio do Boga.

Zatem refleksja modlitewna jest teraz kontynuowana poprzez bezpośrednią, charakterystyczną sekwencję modlitewną w ramach ogólnej struktury dialogu między Bogiem a Agurem. A w wersetach 7-9, które czytam za jednym zamachem, prosi Boga o dwie rzeczy. Bóg właśnie mu powiedział : musisz na mnie polegać.

Właśnie powiedział: tak, Bóg jest tarczą dla tych, którzy się do Niego uciekają, i teraz to robi. Teraz szuka schronienia u Boga. Oto jak on to robi.

Wierzę, że sposób, w jaki to robi, szukając schronienia u Boga, może nam pośrednio wyjaśnić, z jakim kryzysem boryka się Agur. Pamiętasz, jak rozmawialiśmy wcześniej o tym, że jest już u kresu swojego życia i prosi o uzdrowienie, o wewnętrzną siłę czy coś? A może chodzi raczej o to, czy znajduje się on w pełni życia, czy na początku jego życia i stoi w obliczu konkretnego kryzysu? Myślę, że stoi on w obliczu specyficznego kryzysu i teraz pokażę, dlaczego tak sądzę. Mam do zaoferowania dwie rzeczy.

Nie odmawiaj mi ich, zanim teraz umrę. Zanim umrę, oczywiście ponownie sugeruje, że jest bliski śmierci. Ale myślę, choć tak to brzmi, pomyślałbym ponownie, że jest to przesadzone stwierdzenie, podobne do tych wczesnych.

Powiedział: „Och, nic nie wiem, a wiedział naprawdę dużo”. Tutaj, kiedy powiedział: „Och, zanim umrę”, przesadza, aby w swojej modlitwie w pewnym sensie retorycznie skrócić rękę Boga. Żał mi mnie, zrób coś.

A więc to jest pierwsza rzecz, o którą prosi: odsuń ode mnie kłamstwo i kłamstwo. A potem drugą rzeczą, o którą prosi, jest: nie dawaj mi ani ubóstwa, ani bogactwa. A potem trzecia rzecz, o którą prosi: wiesz, co się dzieje, nakarm mnie jedzeniem, którego potrzebuję.

Więc, mówi, proszę cię o dwie rzeczy, a potem prosi o trzy. Nie wiem dlaczego to robi. Jednym ze sposobów wyjaśnienia tego byłoby stwierdzenie, że kiedy on mówi, a więc pierwsza rzecz jest wyraźnie inna, odsuń ode mnie kłamstwo i kłamstwo.

A potem prawdopodobnie drugą rzeczą jest wyrażenie tego samego dwa razy lub coś podobnego. Mianowicie, mówi, nie dawajcie mi ani biedy, ani bogactwa. Nakarm mnie tym, czego potrzebuję, a nie jest to dokładnie ani bieda, ani bogactwo.

Zatem prawdopodobnie tak jest, choć wygłasza trzy apele, to w drugim i trzecim apelu w rzeczywistości żądają jednego i tego samego. Prosi więc o dwie rzeczy, chociaż robi to trzy razy. Chociaż właśnie powiedziałem, że te dwie rzeczy są dwoma różnymi rodzajami rzeczy, myślę, że są ze sobą powiązane.

Pierwszą rzeczą, o którą prosi Agur, jest usunięcie ze mnie kłamstwa i kłamstwa. Fałszem i kłamstwem może być to, że inni ludzie okłamują Agura i traktują go w jakiś sposób fałszywie, zdradziecko lub cokolwiek innego. Albo może to oznaczać, że Agur prosi Boga, aby pomógł mi nie postępować źle i podstępnie.

Następnie mówi się: daj mi tylko tyle, ile potrzebuję, ale nie mniej niż potrzebuję i nie nadmiernie więcej, niż potrzebuję. A potem wyjaśnia, dlaczego o to prosi. I myślę, że musimy przeczytać, dlaczego prosi o to w wersecie 9, aby zrozumieć, w jaki sposób druga prośba o wystarczalność, a nie o nadmiar lub potrzebę, jest powiązana z pierwszą prośbą dotyczącą fałszu i kłamstwa.

Bo mówi: Jeśli tego nie dostanę, jeśli będę miał za mało lub za dużo, wtedy mówi, bo inaczej będę pełny, wyprę się Ciebie i powiem: Kim jest Pan? Albo będę biedny, ukradnę i zbezczeszczę imię mojego Boga. Więc co on tu chce powiedzieć? Mówi, że jeśli będzie miał nadmiar dóbr materialnych, powróci do pozycji polegania na sobie i powie: kim jest Pan? Co, nawiasem mówiąc, jest również pytaniem retorycznym. Odpowiedź brzmi: Pan jest niczym.

Nie potrzebuję Boga. Mogę to zrobić samodzielnie. Jest to oczywiście dokładnie ta kwestia, którą zajmowaliśmy się wcześniej w jego refleksji.

Nie chce więc, aby doszło do sytuacji, w której będzie miał tak dużo dóbr materialnych, że będzie kuszony, aby zaniedbywać swoją relację z Bogiem. I zaniedbuje poleganie na Bogu, ale będzie polegał na sobie. I dlatego, jak sądzę, z religijnego punktu widzenia popada w kłamstwo i kłamstwo, kłamstwo w sensie zaprzeczania znaczeniu Boga w swoim życiu.

Z drugiej strony, gdyby był biedny, pokusą dla niego nie byłaby pycha, ale pokusa tak zdesperowana, że usprawiedliwiałaby łamanie prawa, popełnianie niemoralnych czynów i kradzież. I w ten sposób, mówi, profanuje imię mojego Boga. Nawiasem mówiąc, są to sposoby na samowystarczalność.

I, jak sądzę, duma. Więc myślę, że mamy tu do czynienia z Agurem, który naprawdę reaguje na lekcję, której się tutaj uczy, że jest oczywiście całą refleksją, oczywiście, jest jego sposobem zapisu w formie poetyckiej, w poetyckiej medytacji, proces, przez który przeszedł, prawdopodobnie nie tylko w ciągu jednej sekwencji modlitewnej w ciągu dwóch minut, jak tutaj czytamy, ale być może przez okres kilku dni, tygodni, miesięcy, a nawet lat, podczas których zmagał się z kwestiami dumy i samodzielności oraz radzenie sobie z tym, z czym się borykał. Dlatego myślę, że zakończę tę początkową część stwierdzeniem, że kryzys, przed którym stanął, był kryzysem religijnym opartym na potencjale dumy, być może tego samego rodzaju dumy, który mógł wynikać z egocentrycznego czytania pierwszych rozdziałów Księgi Przysłów.

I w tej refleksji zdał sobie sprawę, że prawdziwie mądrym człowiekowi najbardziej potrzebne jest poleganie na Bogu, a nie na sobie, na własnej mądrości i wiedzy. To prowadzi nas do miłej przerwy w samym tekście i zrobimy sobie krótką przerwę. To jest dr Knut Heim i jego nauczanie na temat Księgi Przysłów.

To jest sesja numer 17, rozdział 30 Księgi Przysłów, wersety od 1 do 9, wprowadzenie do Agora.